

Mniej niż mało

5 czerwca 2019

227 tys. Polaków pobiera emeryturę niższą niż emerytura minimalna. Aż 85 proc. z nich to kobiety. Państwo dopłaci tylko tym, którzy mają odpowiedni staż pracy.

Od marca br minimalna emerytura wynosi 888 zł miesięcznie „na rękę”. Dlaczego kobiety tak często pobierają niskie świadczenie? Bo całe życie zarabiają mniej od mężczyzn, a związane z wychowaniem dzieci przerwy w zatrudnieniu nie zawsze są wliczane do lat składkowych. Obecnie najniższe świadczenie pobiera mieszkanka województwa zachodniopomorskiego (4 grosze) i mieszkanka województwa śląskiego (5 groszy). Za tę ostatnią jedną składkę odprowadził urząd pracy, gdy była na szkoleniu.

Czemu nadal są osoby, które nie otrzymują emerytury minimalnej, chociaż, jak głosi sama nazwa, stanowi ona minimum? Ponieważ muszą jeszcze spełnić warunki stażowe. Jak informuje portal wyborcza.biz, Ministerstwo Pracy planuje wypłacać emerytury tylko tym Polakom, którzy udowodnią przynajmniej 10 lat pracy lub w innym wariancie – 15 lat pracy. Ktoś, kto pracował np. 7 czy 8 lat, nie dostanie świadczenia co miesiąc. ZUS zwróci mu wcześniej wpłacone składki. Taka osoba będzie miała prawo do darmowego leczenia, ale ze względu na brak legitymacji emeryta nie będzie mogła korzystać ze zniżek np. w komunikacji. Jeśli jednak po spełnieniu warunków dotyczących stażu pracy wyliczona emerytura w momencie osiągnięcia nowego wieku emerytalnego okaże się za niska – dotyczy to przede wszystkim kobiet – państwo wyrówna ją do kwoty 1100 zł brutto, czyli 888 zł netto.

Źródło: NowyObywatel.pl